Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 64 | Katowice, wtorek 18-go marca 1930. | Rok 29

Uroczystości imieninowe marszałka Piłsudskiego

Warszawa. W niedzielę odbyło się w Warszawie szereg uroczystości ku [czci] dniu imiennin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudzkiego.

O godz. 11.30 w sali Resursy Obywatelskiej odbyła się akademja, urządzona przez koło L. O. P. P. oraz Państwowe Zakłady Inżynierji. Na uroczystości tej byli obecni p. marszałkowa Piłsudzka, minister Boerner, b. minister Składkowski i inni.

O godz. 4-tej po południu odbyła się w sali rady miejskiej uroczysta akademja robotnicza, urządzona staraniem Konferencji Związków Zawodowych i Zjednoczenia Polskiej Młodzieży Pracy „Orlę". Na akademji obecni byli p. marszałkowa Piłsudska, ministrowie Prystor, Boerner, pułk. Sławek, biskup Szlagowski i inni. Po akademji prezydjum wraz z 6 delegatami górników z Wieliczki udało się do Belwerderu, gdzie złożono adres hołdowniczy z kilku tysiącami podpisów oraz piękne popiersie Marszałka Piłsudzkiego, wyryte z bryły solnej przez robotników.

Katastrofa samolotowa.

Warszawa. Wstrząsająca katastrofa wydarzyła się w niedzielę na lotnisku cywilnem podczas lotu pasażerskiego, urządzonego przez warszawski aeroklub akademicki.

O godz. 10.40 z lotniska wystartowała awionetka J. D. 2. konstrukcji Drzewieckiego, pilotowana przez pilota aeroklubu, Karola Trzetrzewskiego. Jako pasażer jechał Franciszek Makowski, współpracownik „Prasy Polskiej", który zgłosił się na ochotnika do lotu pasażerskiego.

Pilot wystartował przepisowo pod wiatr w kierunku miasta. Przy wirażu na wysokości około 80 m. silnik wykazał spadek obrotu. Pilot chcąc uniknąć przymusowego lądowania między domami, wykonał wiraż wspólnie z defektującym silnikiem, przyczem ześlizgnął się na skrzydło. Z powodu małej wysokości nie zdążył wyprostować maszyny. Samolot uległ kompletnemu zniszczeniu. Pasażer Franciszek Makowski poniósł śmierć na miejscu. Pilot Trzetrzewiński w agonji odwieziony do szpitala wojskowego zmarł w 20 minut po wypadku. (PAT.)

Rokowania rozbrojeniowe.

Londyn. Tardieu odbył naradę z delegatem amerykańskim, poczem w towarzystwie Brianda i Dumelie'a odjechał o godz. 10-tej rano do Chequers, gdzie minister francuski spotkał się z Mac Donaldem, Hendersonem i lordem admiralicji, Aleksandrem. (PAT.)

Londyn. Po naradach w Chequers ogłoszono komunikat treści następującej:

W ciągu rozmów, które toczono od godziny 11-tej rano do 1.30 po południu, następnie od 3 do 4.30 po południu przedstawicieli Wielkiej Brytanji i Francji omówili sytuację ogólną konferencji, zwracając szczególnie uwagę na jej stadjum obecne, oraz na kwestje dotyczące bezpośrednio obu państw. Rozważano wreszcie środki, które należałoby zastosować dla zapewnienia powodzenia dalszym rokowaniom. (PAT.)

Ustąpienie rządu polskiego.

Warszawa. Wskutek uchwalonego przez sejm na piątkowem posiedzeniu votum nieufności dla ministra Prystora, udał się w sobotę na zamek premjer Bartel.

Prezydent Rzplitej, otrzymawszy prośbę prezesa Rady Ministrów prof. Bartla o zwolnienie go z urzędu wraz z całym gabinetem, wyraził zdziwienie, że Sejm spowodował przesilenie rządowe w chwili, kiedy prace nad budżetem państwa nie zostały jeszcze ukończone.

W godzinach popołudniowych Prezydent odbył naradę z marszałkiem Polski, Józefem Piłsudskim, w celu omówienia wytworzonej sytuacji oraz zasięgnięcia opinji p. Marszałka, jako osoby, mającej najdłuższe doświadczenie w kierownictwie sprawami państwa.

Na godz. 9-tą wieczorem Prezes Rady Ministrów zaproszony został na konferencję do Marszałka Polski.

Nacjonaliści niemieccy przeciwko prezydentowi Hindenburgowi.

Berlin. Prasa nacjonalistyczna w dalszym ciągu z coraz większą zaciekłością atakuje prezydenta Hindenburga. Wszechniemiecka „Deutsche Zeitung" w triumfującym tonie donosi, że ogłoszona w czwartkowem wydaniu tego dziennika wszechniemiecka odezwa p. t. „Pożegnanie z Hindenburgiem", została tego dnia rozchwytana i że okazała się potrzeba wydania odezwy w formie osobnej ulotki.

Dziennik zarzuca prezydentowi, że uprawia politykę swego poprzednika socjalistycznego I prezydenta Rzeszy, Fryderyka Eberta. Prezydent Hindenburg — oświadcza organ wszechniemiecki — ciąży, jakby koszmar nad rzeczywistością Niemiec. Respektować tego starca, byłoby zbrodnią. Charakteryzując mentalność prezydenta jako mentalność ludzi i klęski Niemiec w jesieni 1918 r. „Deutsche Zeitung" wzywa młodzież niemiecką do podjęcia walki przeciwko Hindenburgowi. (PAT.)

Berlin. W niedzielę, w trzecim dniu po podpisaniu przez prezydenta Hindenburga ustaw haskich i w przededniu zapowiedzianego przez prasę demokratyczną podpisania układu z Polską, związek niemieckiej młodzieży nacjonalistycznej zorganizował w całych Niemczech wiece demonstracyjne.

W Berlinie zjednoczenie stowarzyszeń młodzieży nacjonalistycznej urządziło wielkie zebranie, na którem odczytano kilka urywków z tekstu powojennych traktatów, zawartych z Rzeszą niemiecką. Referent w obecności zebranych rozdarł na znak protestu egzemplarz traktatu wersalskiego, paktu locarneńskiego, paktu Younga oraz umowy warszawskiej. Następnie odczytano deklarację, zapowiadającą, iż odtąd niemiecka młodzież narodowa walczyć będzie pod czarnym sztandarem.

Zebrani złożyli uroczystą przysięgę, że nie uznają żadnych traktatów powojennych i że będą odtąd przeciwko nim prowadzić uniestanną walkę.

Berlin. Wielki mistrz zakonu młodych Niemiec, Artur Mahraun, w płomiennej odezwie p. t. „Boże zachowaj Hindenburga" występuje w obronie prezydenta Rzeszy przeciwko atakom ze strony nacjonalistów.

Zakon młodych Niemiec rozumie, że podpisanie umów haskich przez prezydenta Hindenburga płynie z głębokiej wiary w przyszłość Niemiec. Mamy odwagę stanąć pod sztandarem Hindenburga — głosi odezwa — nawet wtedy, kiedy podpisał on traktat, ponieważ znamy lepiej Niemcy i żywimy większe zaufanie do narodu niemieckiego aniżeli rozmaici starcy, którzy po klęsce wojennej daremnie usiłują dorwać się do władzy.

Młodzież, zgrupowana w zakonie młodych Niemiec, nie abawia się ani planu Dawesa, ani planu Younga, ani też traktatu wersalskiego. (PAT.)

Nagły zgon byłego dyktatora Hiszpanji

Paryż. Generał Primo de Rivera zmarł nagle.

B. dyktator Hiszpanji Primo de Rivera od tygodnia nie opuszczał łóżka, przyjmując niewiele osób z najbliższego otoczenia. Stan jego był ciężki ze względu na silnie rozwiniętą chorobę. Chory miał wyjechać do Frankfurtu w celu przeprowadzenia kuracji. W sobotę wieczorem Primo de Rivera robił wrażenie zdrowszego. Śmierć nastąpiła nagle o godz. 11-tej rano.

Paryż. Dyrektor protokółu dyplomatycznego de Fouquieres złożył w imieniu Brianda kondolencje rodzinie Primo de Rivery.

Paryż. (Tel. wł.) Ponieważ Primo de Rivera czuł się w ostatnich dniach znacznie lepiej, wstał więc rano z łóżka. Gdy jego dwie córki, które zostawiły go czytającego, wróciły z kościoła, Primo de Rivera leżał na łóżku nieżywy. Przywołany lekarz stwierdził już tylko zgon.

Na niedzielę wieczór b. dyktator zaprosił szereg wybitnych osobistości na pożegnalną kolację.

Niezniszczalne marzenia niemieckie.

W końcowych obradach parlamentu niemieckiego nad planem Younga i umową likwidacyjną polsko-niemiecką, nacjonaliści przez usta byłego ministra, Schielego, zaatakowali raz jeszcze ostro rząd. Na ataki te odpowiedział minister spraw zagranicznych, Curtius, którego wynurzenia warto zapamiętać.

Traktat handlowy polsko-niemiecki — według słów min. Curtiusa — nie jest jeszcze zawarty, ale będzie on w najbliższych dniach podpisany. Rolnicy niemieccy nie będą mieli najmniejszego powodu do uskarżania się na ten traktat.

Co się tyczy umowy likwidacyjnej, to rządowi niemieckiemu chodziło przedewszystkiem o ochronę mniejszości niemieckiej w Polsce. Sprawa połączenia umowy tej z planem Younga nie jest wynikiem jakichś ukrytych zamiarów rządu niemieckiego, lecz skutkiem porozumienia wśród rzeczoznawców w Paryżu, którzy zgodzili się na to, że wartość terenów, odstąpionych Polsce, nie będzie zaliczona na poczet rat, jakie Niemcy mają płacić tytułem odszkodowań wojennych.

Układ likwidacyjny leży przedewszystkiem w interesie mniejszości niemieckiej w Polsce. Braki, jakie się okażą, będą musiały być później uzupełnione przez narady gospodarcze, ale także i przez — powiedzmy otwarcie — ostrożne zachowanie się kolonistów i mniejszości niemieckiej wobec państwa polskiego, aby nie stali się winnymi wrogiego wobec państwa polskiego postępowania. Min. Zaleski oświadczył w tych dniach, że rząd polski nie myśli wcale o tem, by wyzyskiwać reformę rolna dla wrogiego występowania przeciwko Niemcom.

Rząd niemiecki rozumie w zupełności zaniepokojenie, panujące w Prusach Wschodnich. Wiele przyczyn tego zaniepokojenia usuwa jednak umowa likwidacyjna. Ale przez nią nie zostaje usunięte wszystko, co dzieli Polskę od Niemiec. Właśnie dlatego jest niezrozumiałe, że wschodniopruscy posłowie są przeciwnikami układu. Pomost, utworzony z Niemców w korytarzu gdańskim i fundament niemiecki w odstąpionej Polsce prowincji Poznańskiej, oto dwa czynniki, które chronią Prusy Wschodnie od odosobnienia. Jeśli ten pomost i ten fundament zostanie rozbity, wówczas dopiero Prusy Wschodnie będą odosobnione. Ale rząd starać się będzie, by most stał dalej na tym fundamencie.

Jeśli oświadczenie ministra Curtiusa obnażymy z płaszczyka kunsztownych zwrotów retorycznych i przetłumaczymy na zrozumiały język, to zauważymy, że składa się ono z drwóch części. Pierwsza zawiera wskazówki, jakiemi mają kierować się Niemcy w Polsce, jeśli chcą, aby rząd niemiecki troszczył się o nich. Mają mianowicie być ostrożni w swem postępowaniu i nie czynić niczego, co mogłoby być uważane za wrogie nastawienie względem państwa polskiego.

Tego rodzaju wskazówki odpowie-

działnego męża stanu powinni sobie Niemcy polscy wziąć głęboko do serca i według nich postępować.

Z drugiej jednak strony dziwnem musi się wydać, że członek rządu niemieckiego, i to nie byle jaki, uważa za stosowne udzielać rad obywatelom obcego państwa, jak mają postępować, jak odnosić się do swego państwa, bo od tego postępowania rząd niemiecki chce uzależnić pomoc. Tego rodzaju stosunki są niedopuszczalne. Wyobraźmy sobie bowiem, że na miejsce p. Curtiusa przychodzi Hugenberg, lub inny tego pokroju nacjonalista, co nie jest wcale wykluczone. Czy p. Curtius myśli, że taki jego następca będzie wzywał Niemców polskich do „ostrożności“ i lojalności wobec państwa? Raczej przypuszczać należy, że udzielać będzie rad, ale w zupełnie innym kierunku. Jest to zatem niebezpieczny, a z punktu widzenia suwerenności państwa niedopuszczalny zabieg.

Druga część przemówienia p. Curtiusa w słowach bardzo oględnych, ale dla umiejących czytać między wierszami, dostatecznie wyraźnych, zdradza właściwe plany polityki niemieckiej. Streszcza się ona w stwierdzeniu, że układ likwidacyjny nie przekreśla wcale dążeń niemieckich do rewizji granic i do odzyskania z powrotem utraconych prowincyj. Minister Curtius wskazuje wyraźnie na to, że należy utrzymywać łączność pomiędzy Niemcami Gdańska, Prus Wschodnich i Poznańskiego. Fundamentem tej łączności mają być Niemcy w Polsce i rząd niemiecki starać się będzie ten fundament wzmacniać. Oznacza to ni mniej, ni więcej, jak tylko, że polityka niemiecka dąży do oderwania Poznańskiego od Polski.

Minister Curtius jest zanadto sprytnym, aby tę myśl jasno wypowiedzieć. Niemniej to, co powiedział, w połączeniu ze wzmożoną akcją nacjonalistów, do których przyłączyli się obecnie centrowcy i demokraci, jest dostateczną w tej materji wskazówką, a jednak Niemcy powinni się przekonać, iż dążenia do uszczuplenia granic Polski są marzeniami nieziszczalnemi.

Imieniny marsz. Józefa Piłsudskiego.

Komitet obchodu imieni pierwszego marszałka Polski Józefa Piłsudskiego zwraca się do mieszkańców Śląska z następującą odezwą:

Obywatele!

Zbliża się dzień imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. Na dźwięk tego imienia drgnie każde serce polskie a myśl biegnie w owe lata, kiedy to garstka zrazu **pod wodzą Józefa Piłsudskiego, a później cały naród porwał się do walki o wolność Ojczyzny.**

Józef Piłsudski to symbol ciężkich, krwawych walk o wolność, to symbol zrzucenia jarzma niewoli.

Józef Piłsudski to uosobienie wiary w posłannictwo dziejowe narodu, który porwał do czynu i poprowadził do zwycięstwa.

Józef Piłsudski położył i umacniał podwaliny naszego bytu państwowego i nie spoczął, lecz w ciężkim żmudnym, twardym wysiłku dnia codziennego wiedzie państwo ku świetnej, godnej 30-miljonowego narodu, przyszłości. Oddał Ojczyźnie pracę i spokój całego skego życia. On, **najlepszy syn Ojczyzny, której dobrze się zasłużył**, stał się wzorem poświęcenia **bezgranicznego.** Pod jego przewodnictwem państwo kroczy ku potędze, wzmacniając się i zyskując sobie w rodzinie narodów należne uznanie i szacunek.

Dzień imienin marszałka Piłsudskiego, który dzierży rząd dusz polskich, to święto całego narodu. W dniu tym składa on hołd krwawym ofiarom, położonym na ołtarzu Ojczyzny w walkach o wolność, i bezmiernemu trudowi codziennej pracy nad ugruntowaniem naszego bytu państwowego. Wielki przykład tej pracy dawał i daje **Józef Piłsudski, ojciec i wódz narodu, dla którego dobro Rzeczypospolitej najwyższem jest prawem.**

Toteż w dniu tym, kiedy **wszyscy obywatele państwa oddają hołd trudowi całego życia Józefa Piłsudskiego, lud śląski,** pomny wielkich ofiar, jakie poniósł w walkach o powrót na łono Macierzy, sięgnie także myślą ku temu, którego pracę dla Ojczyzny ocenić potrafi

Niechże w dniu tym nie braknie nikogo!

Komitet wzywa całe społeczeństwo śląskie do godnego uczczenia dnia Imienin Pierwszego Marszała Polski, i do zamanifestowania uczuć, jakie żywi dla Józefa Piłsudskiego.

Sport.

Wyniki niedzielnych zawodów piłkarskich.

Międzymiastowe zawody Królewska Huta — Katowice 2:2 (0:2).

Po dłuższej przerwie zmierzyły się w niedzielę na Stadjonie w Królewskiej Hucie reprezentacyjne drużyny Król. Huty i Katowic o nagrodę wędrowną, „Puhar Plebiscytowy“.

W wyjątkowej sytuacji stawały oba zespoły do walki, z jednej strony bowiem występowała drużyna katowicka osłabiona brakiem swych najlepszych przedstawicieli (graczy I. F. C.) wysłanych na zawody piłkarskie przeciwko Warcie w Poznaniu, z drugiej zaś strony Królewska Huta zmobilizowawszy najlepszy zespół, na jaki ją było stać, pałała za wszelką cenę chęcią odwetu za ostatnią porażkę, jakiej doznała od zespołu katowickiego.

Do powyższych zawodów wystąpiły drużyny w następujących składach Królewska Huta:

Joszko
Kolakowski Kuszek
Mozgalik Duda Wybraniec
Kaczmarczyk Zug Kumor Glajcar Fromlowicz

Katowice:

Reisner Ratka Wroszcz Jakutek Lamusik
Kazimierczak Dylong Remuth
Kaboth Goerlitz
Napieralski

Mecz rozpoczął się półgodzinnem opóźnieniem. Boisko fatalne, pełne błota, utrudniało w znacznej mierze rozwinięcie ładnej gry. Okres pierwszych 15 minut należy do graczy Król. Huty, którzy dobremi, acz mało skutecznemi pociągnięciami dostają się ustawicznie pod bramkę przeciwnika. W 20 minucie strzela Kaczmarczyk dla swych barw pierwszą bramkę, witaną owacyjnie przez licznie zebraną publiczność.

Gra staje się teraz coraz bardziej wyrównaną, z małą przewagą gości, których atak zawodzi w decydujących momentach podbramkowych. Napad Król. Huty, za wyjątkiem Kumora i Kaczmarczyka gra anemicznie i nierówno. Na 8 minut przed przerwą, pada druga bramka strzelona przez Kumora. Obustronne wysiłki nie doprowadzają już do zmiany wyniku w pierwszej części gry.

Po przerwie Katowice zdają sobie sprawę, iż o zwycięstwie zadecydować może łatwo moment psychiczny, dążą więc za wszelką cenę do zdobycia bramki. Inicjatywa należy teraz do jej napadu, który poważnie zagraża bramce królhuckiej. W 30 minucie pierwszego goala dla drużyny katowickiej uzyskuje z ładnego i szczęśliwego strzału Lamusik podwyższając wynik w 40 minucie jeszcze o jedną bramkę.

Na zawodach obecni byli m. in. prezydent miasta Król. Huty Spaltenstein oraz prezydent miasta Katowic dr. Kocur.

W Poznaniu:

I. F. C. Katowice — Warta 3:2.

w Wielkich Hajdukach:

Ruch — Haller 5:3

w Mysłowicach:

06 — Chorzów 3:0

Mistrzostwa bokserskie Górnego Śląska.

W sobotę zostały przeprowadzone na sali „Powstańców“ w Katowicach finały tegorocznych mistrzostw bokserskich. Rozegrano osiem walk mistrzowskich. W wadze muszej spotkanie odłożono na czas późniejszy ze względu na chorobę Moczki (złamanie ręki).

Wyniki walki przedstawiają się następująco:

Waga papierowa:

Bednorz (Bogucice) — Pleczdorfer (Król. Huta).

Mało znany Pleczdorfer sprawił miłą niespodziankę, zwyciężając po bardzo ostrej i zajmującej walce tak dobrego zawodnika, jakim jest Bednorz, zdecydowanie na punkty. Mistrzem na rok 1930 zostaje Pleczdorfer.

Waga kogucia:

Pyka (B. K. S.) — Koerner (Policyjny).

Zeszłoroczny mistrz G. Śląska, Pyka, nadal zatrzymał swój tytuł, pokonawszy po bardzo ładnej walce Koernera na punkty.

Waga piórkowa:

Górny (Policyjny) — Radwański (B. K. S.).

Wobec nadwagi Radwańskiego wygrywa walkowerem Górny. Spotkanie towarzyskie pomiędzy nimi kończy się wysokim zwycięstwem Górnego na punkty.

Waga lekka:

Wochnik (B. K. S.) — Zachlok (Król. Huta).

Mistrz Polski pokazał nam, że nie ma sobie równego zawodnika na Górnym Śląsku, to też w powyższem spotkaniu zwyciężył w trzeciej rundzie Zachloka przez techniczny nokaut.

Waga półśrednia:

Gawlik (B. K. S.) — Studnicki (Kraków).

Zaraz w pierwszej rundzie Gawlik ostro atakuje, uzyskując przewagę aż do drugiej rundy. Trzecia natomiast runda jest wyrównana. Zwycięstwo odnosi Gawlik na punkty.

Waga średnia:

Wieczorek (B. K. S.) — Jokiel (Król. Huta).

Wieczorek wyraźnie niedysponowany. Pierwsze chwile migają pod lekką przewagą Jokla, który stara się za wszelką cenę utrzymać swą przewagę do końca pierwszej rundy. Lecz Wieczorek wykorzystuje jego słabe krycie i zadaje kilka trafnych ciosów. Druga runda jest naogół nieco wyrównana. W trzeciej rundzie Wieczorek zwiększa dotychczasowe tempo, zwyciężając pewnie na punkty.

Waga półciężka:

Garstecki (B. K. S.) — Cyba (Mysłowice).

W pierwszej zaraz rundzie rzuca się Garstecki do ataku. Cała runda mija pod jego przewagą. Taką samą przewagę posiada Garstecki w drugiej i trzeciej rundzie. Zwycięża na punkty Garstecki.

Waga ciężka:

Woczko (B. K. S.) — Wystrach (Mysłowice).

Walka naogół wyrównana. Wobec tego wyuwidoczniła się przewaga Woczki. Zwyciężył słabo na punkty dotychczasowy mistrz Woczka.

Sztafeta gwiaździsta Związku Powstańców.

W niedzielę dorocznym zwyczajem ku uczczeniu imienin marszałka Piłsudskiego urządził Związek Powstańców Śląskich sztafetę gwiaździstą.

Około godz. 4 po południu przybyły na rynek w Katowicach prawie równocześnie sztafety Świętochłowic, Katowic i Bielszowic, po nich zaś niedługo Gliwicko-Toszecka. Przyniesione przez sztafety życzenia dla marszałka Piłsudskiego odebrał prezydent dr. Kocur, który wręczył je potem wojewodzie Grażyńskiemu.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

1. m.	Lubliniec	1 godz. 30 m. 36 sek.
2. m.	Świętochłowice	1 godz. 37 m.
3. m.	Tarnowskie Góry	1 godz. 40 m. 30 sek.
4. m.	Bielszowice	1 godz. 41 m.
5. m.	Rybnik	1 godz. 45 m.
6. m.	Bielsko-Biała	1 godz. 49 m.
7. m.	Katowice	1 godz. 50 m
8. m.	Gliwicko-Tosz	1 godz. 53 m. 30 sek.
9. m.	Racibórz	1 godz. 58 m.
10. m.	Pszczyna	2 godz. 11 m.

Główną komisję sędziowską tworzyli kierownik Ośrodka kpt. Szlichtinger, kpt. rez. Harazin, Ziemba St. i kapr. Weiner. Ponadto na każdej trasie sędziowali sędziowie z innych powiatów.

Branka litewska.

75) —o— (Ciąg dalszy).

XXIII.

Nazajutrz przypadała właśnie doroczna uroczystość bożka lnu, Ważgantosa. Dworskich dostojników i okolicznych ziemian córki naradzały się już od kilku dni tu i tam po gajach i chatach tajemniczo; chodziło, jak corocznie, o wybranie bezstronne najpiękniejszej i najlepszej dziewczyny z pomiędzy licznego grona towarzyszek i rówieśnic, pracujących i bawiących się wspólnie zazwyczaj. Ażeby uniknąć postronnych, podejrzanych wpływów, bo od bezstronności wyboru zależał przyszłoroczny zbiór lnu, pojedyńcze kółka bliżej ze sobą sprzyjaźnionych dziewcząt zachowywały tajemnicę aż do dnia ostatniego i wtedy dopiero, zebrawszy się bardzo rano w przeznaczonej ku temu stodole, rzucały się ku wchodzącej wybranej, podając jej z okrzykiem wstęgi i placki.

Wybranych takich, szczególniej odznaczających się pięknością, dobrocią i pracowitością dziewcząt, nigdy nie mogło być dużo, bo wyjątki nie bywają liczne, zatem natychmiast spostrzegano, która z dwóch lub co najwyżej trzech wybranych ma więcej zwolenniczek i przekreskowane dziewczęta pierwsze coprędzej odnosiły swe wstęgi i placki jedynej wybranej, uznając przez to dobrowolnie wyższość jej przymiotów. Uściski serdeczne kończyły tę przedwstępną część uroczystości, jaka właśnie w tej chwili wczesnym rankiem odbywała się w wielkiej kiernowskiej stodole.

Sto blisko dziewcząt w zielonych sukniach i ciemnozielonych wianuszkach, brzęcząc dzwonkami u włosów, pasków i wyszywanych zielono fartuszków, skoczyło z okrzykiem do wchodzących razem Aldony i Baniuty, podając Baniucie wstęgi i placki; dopiero spojrzawszy wzajem po sobie, wszystkie zdziwiły się nad takim wynikiem tajnych wyborów. Snać dziewczęta same nie wiedziały, jak umiały bezstronnie ocenić dziewczęce cnoty. Jedna Aldona, znająca z dziecinnych lat Baniutę i świeżo pełna uwielbienia dla niej ze względu na serdeczne jej i ciche a mądre obejście w dość zawiłych stosunkach z przybraną matką, z udanym ojcem, z rzeczywistym bratem i biedną Jagną i biedniejszą jeszcze, rozdartą na poły różnorodnemi uczuciami Złotą... uściskała ją natychmiast serdecznie, serdeczniej jeszcze niż wszystkie wyborczynie, mówiąc:

— Króluj nam, Baniuto, jeżeli kiedy, to na przyszły rok będziemy miały len przepyszny, nigdy nie było sprawiedliwszego wyboru.

Ogólny okrzyk był odpowiedzią na te słowa, poczem ustawiono w pośrodku stodoły ławeczkę wysoką, na Baniutę ofiarnicę narzucono natychmiast białe od stóp do głowy szaty, zostawiając tylko ciemnozielony wianek ruciany na głowie, przypasano jej duży fartuch i napełniono go placuszkami, zwanemi Sykies. Następnie, uroczyście, śpiewając pieśń odpowiednią, wprowadzono Baniutę na wysoką ławeczkę. Tu, twarzą ku wyjściu zwrócona, stojąc na prawej nodze, z lewa trochę podniesioną, w lewej ręce trzymając długą wstęgę jasnej barwy i koniec jej podnosząc, jak mogła najwyżej ponad głowę, a w prawej unosząc czarę z piwem, tak śpiewnym głosem wołała Baniuta, powtarzając trzykrotnie:

— Wajżgatos, bożku, pomnóż nam len tak długi, jak ja jestem, a nie daj, abyśmy nago chodziły!

Prześpiewawszy trzykrotnie to wezwanie, trzema ruchami Baniuta piękna, zręczna, uważna i roztropna choć skromna i cicha, wypiła piwo, wylała resztę na lewo, rzuciła naczynie na prawo, i żywo chwytając zatrzymany z lekka jedną ręką fartuch, podrzuciła w górę placki. Natychmiast rzuciły się dziewczęta, zjadając padające na prawo, zakopując te, które padły na lewo, na ofiarę bogom podziemnym, a właściwie bogu lnu Wajżgantosowi, i śpiewając przytem rozgłośnie pieśń radosną:

Dobądźmy wrzeciona, narządźmy kądziołki.
Ustawmy krosna,
Wajżgantos będzie łaskawy dziewczynom,
Bo najpiękniejsza na jednej nodze ustała...

Właśnie Baniuta zręcznym ruchem, stojąc bez zachwiania na jednej nodze, podrzucała placki w górę i pieśń powyższa już brzmiała, gdy wierzeje stodoły rozwarły się po cichu i stanął w nich sam książę Gedymin z nieznajomym rycerzem pod ręką i młody, wszystkim znajomy Butowd, za nimi.

Dziewczęta wszystkie, nie wyjmując Aldony, z krzykiem i śmiechem jednocześnie uciekły, zbijając się w gromadkę, w kąt stodoły, jedna Baniuta, zajęta dość trudną swą rolą i zaskoczona niespodzianie, skamieniała przez chwilę. Piękna była, jak posąg, w tem pomieszaniu stojąc na podwyższeniu na jednej nodze z długą wstęgą wzniesioną w jednej ręce nad głową, a fartuchem w drugiej... stała chwilę, aż opamiętawszy się, zeskoczyła także i skromnością powodowana, skryła się między towarzyszki.

— Twoja siostra? — szepnął nieznajomy rycerz do Butowda.

— Tak, a księżniczkę Aldonę widziałeś? — odszepnął Butowd.

— Widziałem, wiem już teraz co powiedzieć — odparł rycerz; snać porozumieli się już wprzód dokładnie, bo łatwo rozmawiali się teraz, i Butowd wiedział już, po co głównie królewicz Kazimierz posłał swego przyjaciela z poselstwem.

(Ciąg dalszy nast.)

„Wielki admirał"

Tirpitz stworzył wielką flotę wojenną Niemiec, stworzył ją nieustanną propagandą w narodzie niemieckim, oraz swemi potężnemi wpływami na cesarza i rządy Rzeszy Admirał zdawał sobie sprawę, że wzrost niemieckiej floty doprowadzi Rzeszę do nieubłaganej walki z Anglją, gdy więc wojna światowa wybuchła, stał się gorącym zwolennikiem pokoju odrębnego z Rosją (z pozostawieniem przy Rosji Kongresówki) i skierowania wszystkich wysiłków do wojny z W. Brytanją. On to był sprawcą **bezwzględnej walki łodziami podwodnemi** od 1 lutego 1917 r., walki, którą Wilson nazwał słusznie „wojną z ludzkością" i która stała się bezpośrednim powodem wystąpienia zbrojnego Stanów Zjednoczonych po stronie Ententy. Tirpitz, typowy militarysta pruski, nie doceniał przeciwników Niemiec. Anglję obiecywał „w sześciu miesiącach rzucić na kolana". — O udziale Ameryki w wojnie wyraził się:

— Amerikas Hilfe gleich Null (pomoc Ameryki dla Ententy równa się zeru).

Wielki admirał przegrał politycznie i militarnie. Niemcy nie wycofały się z wojny z Rosją, przegrały bitwy morskie, straciły całą flotę wojenną i kolonje. Tirpitz, jak był pośrednim sprawcą wojny, tak stał się przez swą ślepą bezwzględność, grabarzem potęgi morskiej Niemiec.

Szybko umierają wodzowie wielkiej wojny. Nic w tem dziwnego, byli już starymi w roku 1914. Słusznie powiedziano przecież, że wojnę wygrali i przegrali ludzie starzy. Po wojnach Napoleońskich długo jeszcze dzienniki wymieniały marszałków: Soulta i Marmonta wśród żyjących. Wellington jeszcze w roku 1850 jeździł konno po ulicach Londynu. Z głównych wodzów wielkiej wojny żyją jednak najstarsi: Joffre, Hindenburg i Mackensen. Tirpitz „wielki admirał", żył także długo. O 12 lat przeżył swą flotę...

Karjera życiowa Tirpitza.

W sanatorjum Ebenhausen w Bawarji zmarł były wielki admirał niemieckiej floty wojennej Alfred Fryderyk von Tirpitz w wieku 81 lat. Z Tirpitzem schodzi do grobu jedna z najbardziej reprezentatywnych postaci życia politycznego cesarskich Niemiec. Urodził się w 1849 roku w Kostrzyniu, jako syn radcy sądu apelacyjnego. W 1865 roku wstąpił jako kadet do marynarki niemieckiej, przechodząc szybko kolejne szczeble karjery wojskowej, w 1903 r. został mianowany admirałem. W 1897 roku otrzymał stanowisko sekretarza stanu w urzędzie marynarki wojennej, zaś w dwa lata później zamianowany został członkiem rządu pruskiego. W 1910 r. otrzymał szlachectwo dziedziczne, a cesarz Wilhelm w uznaniu zasług stworzył dla niego nową najwyższą rangę, mianując go „wielkim admirałem", co odpowiada godności marszałka polnego.



Alfred Frydeyrk v. Tirpitz.

Dzieje nowoczesnej marynarki wojennej Niemiec nierozdzielnie związane są z nazwiskiem Tirpitza, który był właściwym twórcą cesarskiej floty wojennej. On to postarał się o przeprowadzenie ustawy z 1897 r., przewidującej program rozbudowy floty na cały szereg lat i on rozszerzył ten plan w 1910 r.

W czasie wojny światowej Tirpitz, jako twórca wielkiej floty łodzi podwodnych, wsławił się bezwzględnem stosowaniem walki podwodnej, nawet w stosunku do okrętów handlowych. Protesty całego cywilizowanego świata, a zwłaszcza Ameryki w 1916 roku przeciw tego rodzaju metodom prowadzenia wojny, wywołały na tym punkcie nieporozumienia w Niemczech, wskutek czego Tirpitz złożył główne dowództwo nad flotą niemiecką, wycofując się jednocześnie z życia politycznego.

Po wojnie w 1924 r. Tirpitz wybrany został, jako jeden z przywódców stronnictwa niemiecko-narodowego, posłem do Reichstagu. W r. 19928 stronnictwo to wybrało go honorowym przewodniczącym.

Prasa nacjonalistyczna niemiecka poświęciła obszerne nekrologi zmarłemu admirałowi, podkreślając jego zasługi około rozbudowy niemieckiej floty wojennej.

Pomnik dla bojowniczki o prawa dla kobiet angielskich.



Dzisiaj:

Pomnik bronzowy p. Pankhurst, odsłonięty wśród wielkich uroczystości przez byłego premjera angielskiego Baldwina.



Przed 20 laty:

Pani Pankhurst

na zebraniu kobiet aresztowana i jako niebezpieczna rewolucjonistka przez policję do więzienia przeniesiona.

Uroczystości prezydenta Masaryka w Pradze.



Wielka parada wojskowa.
Pochód głównemi ulicami Pragi.



Prezydent Masaryk
i czechosłowacki minister wojny
Wiskowsky.

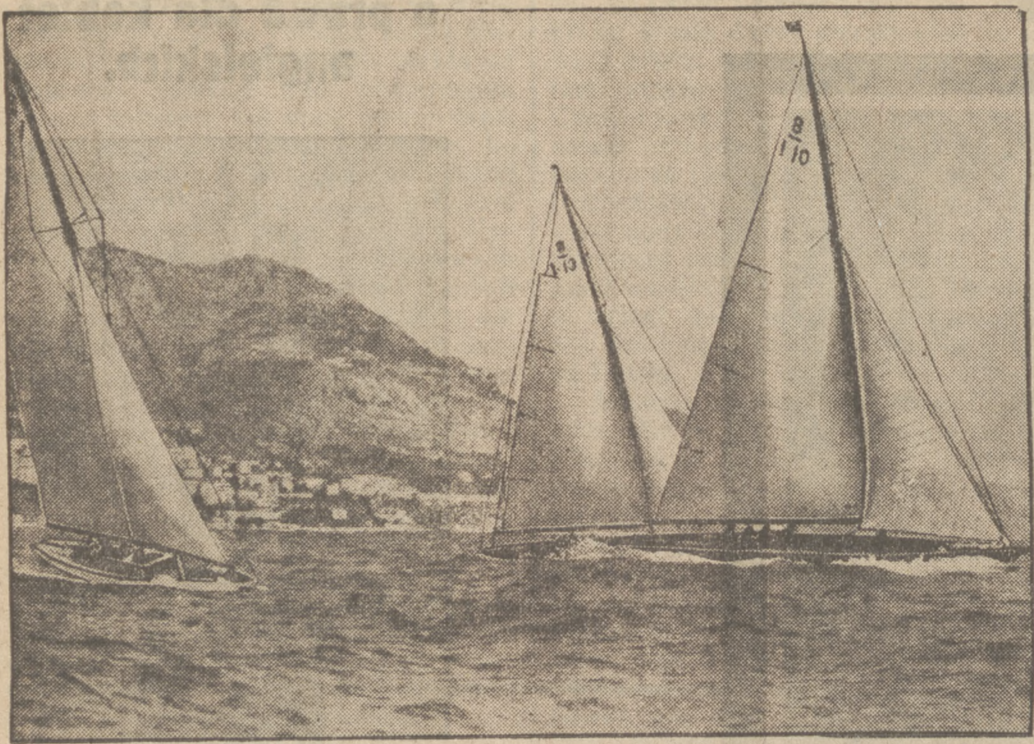
Nowy prezydent brazylijski.



Dr. Juljusz Prestes.

Wybory jego były krwawe. Kilkanaście osób zostało zabitych. Prestes został wybrany iście brazylijskim sposobem. Głosy jego kontrkandydata unieważniano całemi tysiącami.

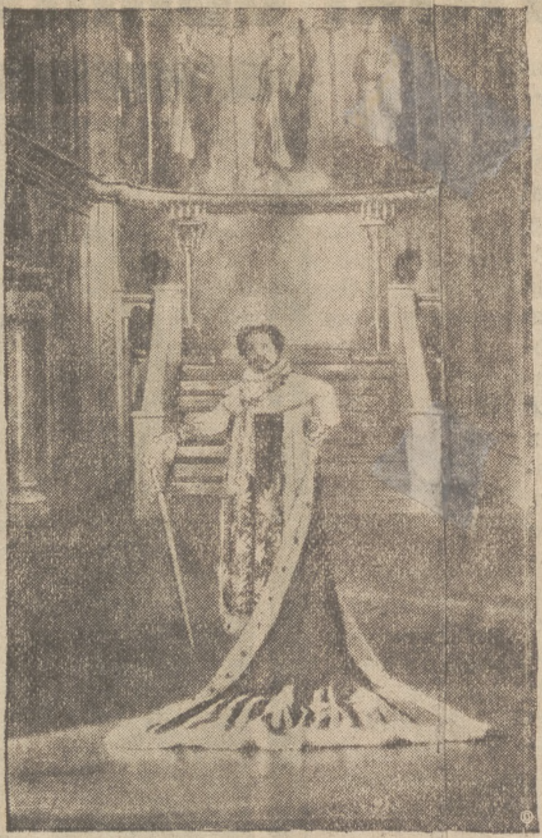
Fregata wiosenna w Monte-Carlo.



Wyścigi łodziami żaglowemi.

Bogacze z całego świata, bawiący w słonecznej Riwierze, a przedewszystkiem w jaskinie gier hazardowych w Monte-Carlo urządzają rok rocznie wyścigi łodziami żaglowemi. Czyja łódź dobiegnie pierwsza do mety, to tejże właściciel wygrywa bajeczne sumy. Na tego rodzaju pozwalają sobie miljonerzy wszystkich krajów, nie dbając, że w krajach panuje bezrobocie, bieda i drożyzna.

Tragedja królewska.



Ludwik II., król bawarski...

urodził się 25 sierpnia 1845, ojcem jego był król Maksymiljan II. 10 marca 1864 wstąpił Ludwik jako 19-letni młodzieniec na tron ojców swych i panował do 13-go czerwca 1886 roku. Podczas wojny cesarskiej 1866, opowiedział się po stronie Austrji, atoli już podczas wojny francuskiej 1870/71 po stronie Prus i on to był obok Bismarka twórcą cesarstwa niemieckiego. Ludwik II. był umysłu bardzo subtelnego, poniekąd nader wrażliwego, tak bardzo, iż na 5 lat przed swą gwałtowną śmiercią zapadł na melancholję i rozstrojenie nerwów. W czasie jego choroby rządził Bawarją jego synowiec Ludwik III. a Ludwik II sam dostał się do zakładu dla umysłowo chorych. Biografi i historycy nieszczęśliwego monarchy są w ocenie charakteru Ludwika II zgodni, że jakiejś sile postronnej zależało, by go jako panującego uniemożliwić. Lekarze przydani do jego boku, a zwłaszcza dr. Gulden, byli dla chorego króla katami. To też w przystępstwie szału porwał Ludwik II. dr. Guldena podczas przechadzki nad jeziorem **„Starnberg“** w swe żelazne objęcia i rzucił się, z swym prześladowcą w głębinę jeziora i poniósł śmierć razem ze swym katem. — Tę tragedję na tronie bawarskim sfilmowało monachijskie towarzystwo filmowe „Uniwersal-Filmgesellschaft“ w przedstawieniu **Ludwik II. król bawarski.** Film był pierwotnie zakazany, lecz został obecnie zwolniony i ukaże się niebawem na akranach teatralnych.

Wybory w Japonji.



Banzai! Banzai!

Takie okrzyki wznosiły się w całej Japonji a zwłaszcza w stolicy Tokio na wieść o świetnem zwycięstwie partji rządowej.

Nowa wyprawa do Grenlandji.



Lotnik Nehring.

znany ze swych wypraw polarnych i dalekich lotów, skontraktował się do nowej wyprawy naukowej do północnej Grenlandji. Nehring będzie odbywał na samolocie loty w nieznane i niezbadane dotąd okolice północnej Grenlandji celem zbadania warunków metereologicznych (powietrznych) w tej części kraju, od stwierdzenia czego zależeć będzie podjęcie transoceanicznej komunikacji powietrznej z Europy do Ameryki i odwrotnie.

Litewski minister spraw zagranicznych.



Zaunius.

brał osobiście udział w uroczystościach prezydenta Czechosłowacji **Masaryka.** Przy tej sposobności zawarty został, pomiędzy Litwą a Czechosłowacją traktat wzajemnej przyjaźni.

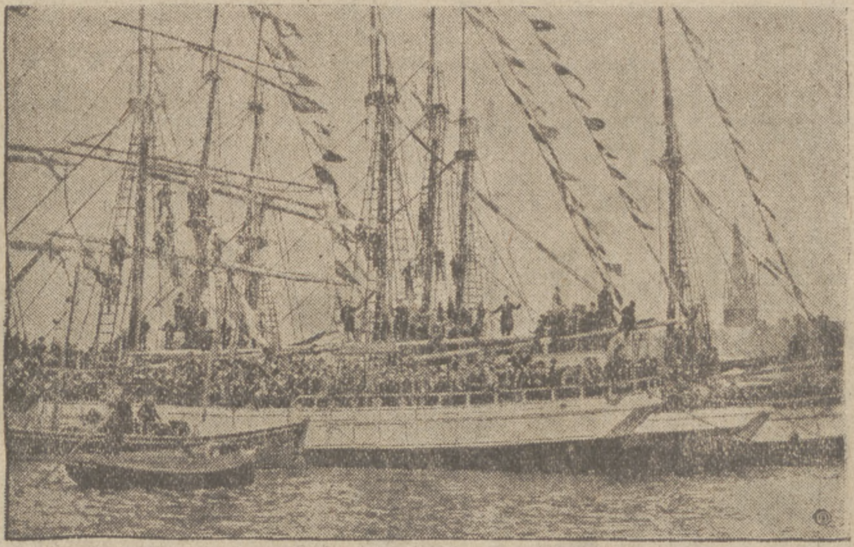
W drodze powrotnej zatrzymał się w Berlinie i konferował z niem. ministrem spraw zagranicznych **dr. Curtiusem.**

Bezdomni powodzianie.



Miasteczko **Realville,** leżące 30 kilometrów od rzeki **Tarn,** która wylewem swem takie spustoszenie sprawiła, przedtawia jedną ruinę zniszczenia. — Obszary powodzią dotknięte obsadziły francuskie wojska kolonialne, wzbraniające narazie dostępu do sadyb ludzkich i czyniące porządki w zalanych i niebezpieczeństwem grożących osadach.

Doroczne uroczystości rybackie.



Francuscy rybacy w Nowofundlandji obchodzą corocznie na początku marca, nim wyruszą na połów karpi, w obydwóch portach **St. Malo i St. Servan** wspaniałe uroczystości odpustowe. Biskup miejscowy celebruje w pontyfikalnej asyście na wybrzeżu uroczystą sumę, poczem błogosławi łodzie rybackie i rybaków wyruszających na całoroczny połów. Po uroczystościach kościelnych, następują zabawy ludowe, a na noc już obie przystanie wieją pustką, albowiem rybacy [illegible] na morze.

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 18 marca

Św. Cyryla, biskupa jerozolimskiego, † 386.

Gabrjela archanioła.

SŁOW.: BOGUCHWAŁ.

Jutro środa, 19 marca: Św. Józefa, oblubieńca N. M. P.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.53,	o godz. 17.53
Księżyca	„ 22.54,	„ „ 7.20

Długość dnia 12.00.

Zmiany powietrza: nieco cieplej. — Jutro: pięknie, łagodniej.

Słowa uznania dla „Katolika“

W ciężkiej i mozolnej pracy redaktorskiej każde życzliwe słowo z kół czytelników jest zachętą do dalszych wysiłków nad uświadomieniem ludu. Z licznych listów, w których czytelnicy „Katolika“ wyrażają nam uznanie za naszą pracę, drukujemy od czasu do czasu jeden lub drugi, ponieważ jesteśmy przekonani, iż wszyscy czytelnicy są tego samego zdania, i podzielają w zupełności te głosy, życzliwe, szczere, nieraz bardzo proste a tak bardzo serdeczne.

Dziś drukujemy wyjątki z pięknego listu pewnego 14-letniego abonenta z Tarnogórskiego, który pisze dosłownie:

„Agitacja za „Katolikiem“ w ubiegłym miesiącu się jakoś nie powiodła. Ujednałem tylko jednego abonenta na „Katolika Śląskiego.“ Lecz nie zrażam się tym bynajmniej. W dniu 1 kwietnia zostanę zwolniony ze szkoły i dopiero od 1 września zacznę uczęszczać do szkoły średniej. Więc mieć będę więcej czasu na agitację. Mam nadzieję, że niezadługo każda rodzina we wsi naszej będzie abonowała „Katolika“ i to tylko dzięki wyborowej jego treści.

A teraz podaję wynik, jaki dała praca moja od 1 września ubiegłego roku. Otóż, kiedy jeszcze nie agitowałem, to agent miejscowy miał około 15 abonentów, a od 1 lutego b. r. ma ich 32. Mam nadzieję, iż dojdziemy do liczby 50 abonentów, a nawet więcej. Wspólnemi siłami dojdziemy do poważnych rezultatów, że „Katolik“ wkrótce będzie w każdej rodzinie polskiej i katolickiej.

Młody czytelnik z T. St.“

Młody czytelnik z Tarnogórskiego niechaj będzie przykładem dla wszystkich naszych abonentów. Jeżeli wszyscy zabiorą się do agitacji za „Katolikiem“ tak gorliwie, jak ów młody czytelnik, natenczas szeregi naszych abonentów będą się dalej zwiększały.

Zatem do agitacji za „Katolikiem.“ Szczególnie teraz przy zmianei miesiąca i kwartału każdy dotychczasowy czytelnik winien dokładać starań, by zjednać choćby jednego nowego abonenta. Będzie to najlepszą zapłatą dla nas za naszą długą i mozolną pracę, około krzewienia oświaty wśród polskiego ludu na Śląsku.

Redakcja i Wydawnictwo „Katolika.“

— **Odwołanie od wymiaru podatku obrotowego.** Poszczególne izby skarbowe wykończają już rozpatrywanie odwołań, zgłoszonych przez płatników podatku obrotowego, przeciwko wymiarowi podatku tego za rok 1928. Takich odwołań było więcej, niż kiedykolwiek, albowiem — jak wiadomo — wymiar za rok 1928 opierał się na tem wadliwem przeświadczeniu władz podatkowych, że obroty wzrosły conajmniej o 40 proc. Naogół odwołania, o ile są dobrze umotywowane i udokumentowane, traktowane są liberalnie. Zakończenie akcji odwoławczej przewiduje się z początkiem maja. Należy zaznaczyć, że w wielu wypadkach odwołania dotyczą zakwestjonowania ksiąg handlowych. Zakwestjonowania te po większej części były nieuzasadnione, przeciwnie, często lokalne władze skarbowe kwestjonowały pozycje, które właśnie wskazują, że książki są dobrze prowadzone.

Województwo śląskie.

* **Odczyty kulturalno - oświatowe Związku Obrony Kresów Zachodnich.** Przed kilku tygodniami rozpoczął Związek Obrony Kresów Zachodnich akcję nad przywróceniem prawidłowej pisowni nazwisk. W tym celu wydany został referat p. t.: „O odniemczaniu nazwisk i imion górnośląskich“. Zadaniem referatu jest zaznajomienie jak najszerszych sfer społeczeństwa w województwie śląskiem ze środkami i sposobami, jakiemi można usunąć skutki zgermanizowania nazwisk. Każdy obywatel -Polak winien uważać za swój obowiązek, wobec przeszłych i przyszłych pokoleń, wobec swych przodków, dzieci i wnuków, by usunąć skutki gwałtu zadanego przez germanizację naszych nazwisk. — Odczyty propagandowe na powyższy temat wygłoszono w następujących miejscowościach: w Ścierniach, Smardzowicach, Pszowie, Międzyrzeczu, Lipinach, Kolonji Boera, Kokoszycach, Katowicach-Zawodziu, Janowie Miejskim, Dronowicach, Nowym Bytomiu, Brzeziu, Starym Bieruniu, Kaletach, Żytni, Wiśle Wielkiej, Studzienicach, Szczygłowicach i Nakle przy bardzo licznym udziale obecnych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Z posiedzenia związku kupców.) W tych dniach odbyło się w Katowicach zebranie członków samodzielnych kupców. Po odczytaniu sprawozdania o wyborach nowego zarządu, którego przewodniczącym został ponownie p. Kowalczyk, wywiązała się dyskusja. Omawiano przedewszystkiem sprawę reformy podatkowej.

— (Zaginięcie młodego człowieka). Wydział śledczy przy dyrekcji policji w Katowicach donosi: Bolesław Idziaszczyk, urodzony dnia 5 lipca 1913 roku wyszedł z domu swych rodziców w dniu 10 stycznia 1925 roku i od tego czasu zaginął po nim wszelki ślad. Poszukiwania pozostały bez skutku. Wiadomości, które mogą przyczynić się do wyśledzenia miejsca pobytu zaginionego uprasza się kierować do Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi lub do najbliższego urzędu policyjnego.

Siemianowice w Katowickiem. (Odnowienie zboru protestanckiego). Przed 10 laty rozpoczęto około malowania tutejszego zboru protestanckiego. Prace malarskie ukończono dopiero przed kilku dniami dzięki pomocy natury finansowej pewnej rodziny ewangelickiej, która nigdy nie żałowała pieniędzy na cele ewangelickiej gminy kościelnej. Zbór Luthra w Siemianowicach postawiono w roku 1895.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Samobójstwo). Małgorzata Bańczyk zamieszkała w Król. Hucie przy ulicy Wandy 42 uwiadomiła urząd policyjny, że córka jej 22-letnia Małgorzata Bańczyk popełniła samobójstwo przez otrucie gazem świetlnym. Przyczyną rozpaczliwego czynu były niesnaski rodzinne.

— (Pożar). Z powodu wadliwego pieca kuchennego wybuchł pożar w mieszkaniu Teofila Kleszcza, który mieszka w Król. Hucie przy ulicy Gimnazjalnej 5. Pożar został stłumiony przez straż pożarną. Szkoda wynosi 4 tysiące złotych.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Kartycyrkulacyjne). Urząd okręgowy przyjmuje wnioski o przyznanie nowych kart cyrkulacyjnych na rok 1931 we wszystkie wtorki, środy, czwartki i piątki. Dokładny plan jest oznaczony na plakatach. Litery A—G do 31 marca, H—L do 31 maja, M—R do 31 lipca, S—Z do końca września.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Agitacja komunistyczna wśród bezrobotnych). Dnia 11 marca odbyło się tu zebranie bezrobotnych. Pozbawieni pracy i zarobku robotnicy zebrali się licznie w katolickim domu związkowym. Okazało się jednak, że obecne przesilenie gospodarcze oraz bezrobocie usiłują wyzyskać wywrotowcy, komuniści, którzy są wrogami praworządności i Kościoła. Bezrobotni, którzy byli obecni na zebraniu mieli sposobność przekonać się, że komunistom nie chodzi o chleb i pracę dla głodnego robotnika. Pracują jedynie w tym kierunku, aby przy pomocy tych głodnych mas bezrobotnych uzyskać wpływy i wzbogacić się kosztem społeczeństwa. Wiadomo, jak nędznie żyją bezrobotni, gdyż zapomogi oczywiście nie starczą na pokrycie wszystkich potrzeb, zwłaszcza gdy bezrobocie trwa dłuższy czas. Bezrobotnemu i jego rodzinie często więc braknie chleba, a na zebraniu w Wielkich Hajdukach radzono mu, aby obszedł się bez Boga. Tak powiedział pewien pan pod koniec zebrania. Człowiek ten bluźnił przeciwko Panu Bogu tak, że obecny na zebraniu ks. Niechoj był zmuszony odejść. Ks. Niechojowi należy się uznanie za to, że opuścił to zebranie oraz że założył komitet bezrobotnych, szanujący Boga, albowiem tylko od takiego komitetu bezrobotni Wielkich Hajduk spodziewają się pomocy w ich ciężkiem położeniu.

— (Walka z brakiem wody). Urząd gminny podaje do wiadomości mieszkańców, że w razie pęknięcia rury wodociągowej albo nienormalnego dostarczania wody przez zakład wodny wszyscy mieszkańcy będą wodę otrzymywać 2 razy dziennie, mianowicie od godziny 9 do 10 przed południem i od godziny 4 do 5 po poł.

Zgoda w Świętochłowickiem. (Zebranie Zespołu polskich stowarzyszeń). We wtorek 11 marca odbyło się zebranie Zespołu polskich stowarzyszeń. Zebranie zaszczycili swą obecnością dyrektor Myciński i ks. proboszcz Śliwka. Prezes Zespołu Twardoch podał do wiadomości, że poszczególne towarzystwa wezmą udział w nabożeństwie na intencję ofiar prześladowania religji w Rosji bolszewickiej. Pod koniec zebrania zabrał głos naczelnik „Sokoła“ Wiśniewski, żądając, aby „Zespół“ przyczynił się o otwarcie ćwiczni, którą zamknięto. Sprawę tę omówiono z dyrektorem p. Mycińskim. Ćwicznia zostanie otwarta. Następnie obradowano nad obchodem imienin Marszałka Piłsudskiego. Ponieważ w dniu 19 marca w tutejszej parafji odbędzie się odpust, zaś w dniu poprzednim kilku księży słuchać będzie spowiedzi św., przeto postanowiono imieniny Marszałka Piłsudskiego obchodzić wspólnie z młodzieżą szkolną w dniu 17 marca. Dnia 19 marca w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego delegaci towarzystw polskich w Zgodzie udają się do Świętochłowic, gdzie wezmą udział w uroczystem nabożeństwie. — Na zebraniu Zespołu stowarzyszeń wybrano także komitet obchodu 3 Maja. W skład komitetu weszli: członkowie zarządu T. C. L. i innych towarzystw.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Stacje ogierowe). Ministerstwo rolnictwa urządziło dla powiatu pszczyńskiego 4 stacje ogierów, mianowicie w Czułowie, Miedźnej, Kopciowicach i Warszowicach. Na tych stacjach znajdą się ogiery czystej rasy, przeznaczone do krycia klaczy za niewielkiem wynagrodzeniem.

— (Budowa mieszkań). Zdaje się, że ruch budowlany będzie w powiecie pszczyńskim dość znaczny. W ostatnim czasie złożyli wnioski o zezwolenie na osiedlenie się wzgl. budowę domów: Fryderyk Bruder w Rudułtowicach, Fr. Ewald w Mikołowie, Edmund Hadamik również w Mikołowie, Józef Otremba w Radostowicach, Jan Liszka w Czarkowie, Antoni Boryczka w Zawadce, Jan Patek w Czarkowie, Michał Zawisza w Starej Wsi, Józef Stais w Studzionce, Karol Czerniński w Ćwiklicy.

Wyry w Pszczyńskiem. (Nowy kierownik urzędu okręgowego). Starszy rębacz Ludwik Liszowski został mianowany zastępcą naczelnika urzędu okręgowego na miejscowości Wyry, Zgoń, Wilkowyje i Gostyń.

Czarków w Pszczyńskiem. (Korespondencja). W miejscowości Czarków kilkunastu gospodarzy czyta „Katolika“ i prawie każdy z nich dziwi się, że z naszej gminy nikt nie zabiera głosu w gazecie. A szkoda to wielka, gdyż są sprawy, które koniecznie w gazecie poruszyć należy. Przedewszystkiem mieszkańcy Czarkowa życzą sobie, aby we wsi postawiono nową szkołę, lub by starą szkołę powiększono. Gmina Czarków ma 900 mieszkańców, a tylko maleńki budynek szkolny z 2 klasami. Z tego powodu dzieci przebywają w szkole do godziny 4 po południu, poza tem wielu z nich przebyć musi pół godziny drogi ze szkoły do domu. Urząd gminny i członkowie zastępstwa gminnego winni zastanowić się nad sprawą budowy nowej szkoły, oczywiście przy pomocy województwa. — Druga, również ważną sprawą jest sprawa elektryfikacji wsi. Wszyscy postępowi gospodarze życzą sobie, aby mieszkania ich oraz budynki gospodarskie, zwłaszcza stajnie i chlewy były elektrycznie oświetlone, a maszyny rolnicze poruszane siłą prądu elektrycznego. W swoim czasie poruszono już tą sprawę, niestety byli tacy, którzy drwili, że do lasu niedaleko, więc można „szczapami“ świecić! Drwić nigdy nie należy, zwłaszcza gdy chodzi o dobro ogółu! Należy spodziewać się, że obie wyżej wymienione sprawy zostaną poruszone, omówione i pomyślnie załatwione na najbliższych posiedzeniach zastępstwa gminnego.

Kilku gospodarzy.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Walne zebranie pszczelarzy.) Przypominamy, że w niedzielę 23 marca odbędzie się w lokalu oberżysty Winklera w Rybniku walne zebranie członków Związku Pszczelarzy województwa śląskiego. Na porządku dziennym ważne sprawy, między innemi sprawozdanie członków zarządu, rewizja kasy, wybór nowego zarządu, referat p. Seweryna. Początek zebrania o godz. 12.30. Zarząd związku uprasza o liczny udział.

Wodzisław. (Znowu kradzież w pociągu.) W tych dniach dokonano znowu kradzieży w pociągu na linji Wodzisław — Syrynia. Nieznany złodziej kieszonkowy przywłaszczył sobie zegarek z złotym łańcuszkiem na szkodę majstra kowalskiego z Bukowa, nazwiskiem August Urbaniec.

Biertułtowy w Rybnickiem. (Echa kradzieży kościelnej). Jak w swoim czasie donieśliśmy, od 8 do 11 czerwca roku bieżącego dokonano kradzieży w tutejszym kościele parafjalnym w ten sposób, że nieznany złoczyńca oderwał wieko od skarbonki, poczem przywłaszczył sobie 5 zł. Obecnie policja stwierdziła, że kradzieży dokonała kobieta. Podejrzenie o przywłaszczenie sobie pieniędzy padło na uprzątaczkę kościelną, która wówczas czyściła kościół.

Z Tarnogórskiego.

Boruszowiec w Tarnogórskiem. (Nagła śmierć). Gdy robotnik Szymon Krawiec, zatrudniony w wytwórni papieru „Lignosa“ w Boruszowcu wracał z pracy do domu, zaskoczyła go śmierć. Lekarz stwierdził udar serca. Szymon zmarł w wieku 59 lat.

Działalność towarzystwa opieki nad dziewczętami.

Katolickie Towarzystwo Opieki nad dziewczętami w Katowicach rozwija swą pożyteczną działalność od r. 1924. Skupiając z początku swą działalność około terenu dworcowego, obecnie towarzystwo otacza kobietę samotną swą opieką w każdej ciężkiej chwili życia. Z tego względu zarząd towarzystwa przystąpił do zorganizowania biura pośrednictwa pracy i poradni. W zakresie wychodźtwa Towarzystwo współpracuje z istniejącemi na Śląsku towarzystwami opieki nad emigrantami. Towarzystwo zamierza w najbliższej przyszłości założyć duże schronisko, odpowiadające bardziej wymaganiom doby obecnej, bo tymczasowe schronisko noclegowe, które Towarzystwo posiada, okazuje się niewystarczającem dla pomieszczenia zwiększającej się wciąż liczby młodych podróżnych, korzystających z opieki misji dworcowej. Zakład taki jest potrzebny także dla umożliwienia dziewczętom, będącym na drodze do upadku moralnego, powrotu do życia przez zarobkowanie. Z tych powodów konieczne jest stworzenie większej ilości zakładów opiekuńczych i wychowawczych.

Dotychczasowa praca Towarzystwa uwidocznia się najwięcej w zakresie misji dworcowej. Dwie zawodowe delegatki stale spełniają działalność opiekuńczą na dworcu. Prócz tego panie ochotniczki pomagają w razie potrzeby.

Kobiety i dziewczęta bez dachu zabiera się do własnego schroniska przy placu Marjackim 4 w Katowicach, gdzie mogą mieszkać przejściowo. Zwykle nie płacą one za nocleg. Stworzeniu obszernego warsztatu pracy stoi na razie na przeszkodzie brak ubikacyj.

Działalność Towarzystwa przedstawia się jak następuje: Pomoc i opiekę otrzymało 6734 osób. Nocowało w schronisku 1417 osób, z tego 1089 osób po 1 do 2 nocy, a 328 od 2—10 nocy. Do innych schronisk skierowano 217 osób; noclegów na stacji wyrobiono dla 340 osób; do Opieki społecznej skierowano 180 osób; do biura pośrednictwa pracy i stręczarek służby 1046 osób; różnych informacyj udzielono 3245; zapomogi pieniężnej dano 56 osobom, pożywienia udzielono w 345 wypadkach; biletów kolejowych 49, do biletów dopłacono 27 razy; pomocy na dworcu udzielono 2769 razy; odprowadzono pod adresem 68 osób; pomocy przy wykupieniu bagażu udzielono 546 razy; adresy hoteli wzgl. pensjonatów wskazano 232 osobom; do różnych biur skierowano 609 osób; pomocy przy wyrobieniu dokumentów udzielono 284 osobom; posadę wyrobiono 80 osobom; z własnych środków ubrano 7 dziewcząt.

Zdarza się często, że i młodzież męska korzysta z pomocy opiekunek Misji dworcowej.

Jest rzeczą bardzo wskazaną, by o działalności towarzystwa wiedział cały ogół. Przez to wiele dziewcząt uniknie nieszczęścia.

Giełda.

W Katowicach płacono w dniu 15 marca: za 100 złotych 46.95 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 15 marca: za 100 franków francuskich 34.83 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.26 zł, za 100 koron czeskich 26.36 zł, za 100 szylingów austrjackich 125.32 zł.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 15 marca 1930 r.

Żyto 16.25—16.75, pszenica 31.50—32.50, jęczmień na krupy 18.25—18.75, jęczmień browarowy 21—23, owies 15.25—16.25, mąka żytnia 29, mąka pszeniczna 50—54, osucie pszeniczne 14—15, osucie żytnie 11—12, groch polny 26—29, groch Folgera 26—29, groch Wiktorja 28—33, wyka 25—27

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 10. 3. do 14. 3. spędzono na targ: buhaji 143, wołów 27, krów 1125, jałówek 157, cieląt 126, nierogacizny 2429, ogółem 4107 zwierząt.

Płacono za kilogram żywej wagi: buhaje od 1.08 do 1.58 zł., woły od 1.10 do 1.55 zł., krowy i jałówki od 1.05 do 1.10 zł.

Cen za cielęta nie notowano.

Nierogacizna: kategorja a 2.53—2.62 zł., kategorja b: 2.46—2.52 zł., kat. c: 2.40—2.45 zł., kat. d: 2.10—2.39 zł. — Targ ożywiony. — Tendencja stała

Kto wygrał?

20-ta Polska Państwowa Loterja Klasowa

5-ta klasa — 9-ty dzień ciągnienia

(Tabela nieurzedowa).

10 000 zł. wygrał Nr.: 38770.

5000 zł. wygrał Nr.: 171059.

Po 3000 zł. wygrały N-ry: 22925 63706 173989.

Po 2000 zł. wygrały N-ry: 13310 16044 34116 64251 67999 71732 74004 56918 182486.

Po 1000 zł. wygrały N-ry: 11826 17199 26060 36290 54317 61024 71529 130231 135782 163557 165615 169401.

Po 600 zł. wygrały N-ry: 9714 31242 56443 60675 60782 63815 68067 75229 76269 80796 87844 91030 105521 106759 130170 149146 173636 199592 200211 202887 209106.

*

Ze Śląska Opolskiego.

Z Gliwickiego.

Pięcioletnia dziewczynka Emilja Wieczorke z **Szywałdu** została przejechana przez samochód osobowy i na miejscu zabita. Winy nieszczęścia dotychczas jeszcze nie stwierdzono.

Komisaryczny prezydent policji dr. Danehl w **Gliwicach** został mianowany etatowym prezydentem.

Z Raciborskiego.

W obronie matki, na którą rzucił się właściciel domu Płaczek w Bojanowie, uzbrojony w pałkę gumową, wystąpiła jej córka. Pochwyciła leżący pod ręką topór i rzuciła nim na Płaczka Z ciężką raną na głowie odstawiono go do szpitala.

*

Wskoczył w ubiegłych dniach do Odry robotnik Welucha z **Raciborza.** Przechodnie wyciągnęli go z wody i odstawili na odwach straży pożarnej, skąd zabrano go na policję.

Z Oleskiego.

W kasie gminnej w **Zębowicach** stwierdzono brak kilku tysięcy marek. Nieregularności powstały z winy lichej gospodarki naczelnika gminy Lisego, który został zmuszony do złożenia urzędu. Sprawą sprzeniewierzeń zajmuje się prokuratorja w Opolu.

PROGRAM RADJOWY.

Wtorek 18 marca 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. —17.15 Odczyt: „Ogrodnik śląski". — 17.45 Muzyka lekka z Warszawy. — 18.35 Rozmaitości. — 18.55 Komunikaty harcerskie. — 19.00 Uroczysta audycja ku uczczeniu Imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego: I. 19.00 do 20.00 Transmisja ze Lwowa. — II. 20.00—21.00 Koncert z Warszawy. III. 21.00—21.30 Uroczysty apel z 36 pp. w Warszawie. IV. 21.30—22.00 Koncert z Warszawy. Po audycji komunikat meteorologiczny i P. A. T.

Warszawa, fala 1.395,3 m.: 12.10 Radjowy poranek szkolny. — 13.10 i 14.40 Komunikaty. — 15.45 Odczyty. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt. — 17.45 Koncert popołudniowy. — 18.35 Rozmaitości. — 19.00 Uroczystość radjowa ku uczczeniu imienin marszałka Józefa Piłsudskiego. Po audycji komunikaty oraz transmisje ze stacyj zagranicznych.

Kraków, fala 314.1 m.: 12.05 Radjowy poranek szkolny z Warszawy. — 13.10—15.45 Transmisje z Warszawy. — 16.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Przegląd radjowy. — 17.45 Koncer z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.00 do 22.00 Transmisja uroczystości z Warszawy.

Poznań. 13.05 Koncert gramofonowy. — 14.00 i 14.15 Giełdy i komunikaty. — 17.05 Konkurs rozrywek umysłowych. — 17.45 Muzyka lekka z Warszawy. — 18.55 Interludjum muzyczne. — 19.20 Pogadanka radjotechniczna. — 19.40 Odczyt. — 20.00—22.00 Transmisja uroczystości z Warszawy. — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 m. **Gliwice,** fala 253 m.: 16.30 Transmisja operetki z Lipska. — 19.15 Muzyka wieczorna w wykonaniu orkiestry. — 20.30 Pieśni. — 22.00 Transmisja z Berlina (międzynarodowa wymiana programów).

Berlin, fala 253 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.40 Odczyt. — 16.30 Operetka z Lipska. — 18.00 Godzina książki. — 18.50—19.40. — Odczyty. — 20.30 Płyty taneczne. — 22.00 Koncert międzynarodowy (Berlin—Bruksela—Londyn).

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Płyty gramofonowa. — 15.00 Nadawanie obrazów. — 15.30 Koncert. — 20.00 Wieczór piosenki ludowej. — 21.15 Pieśni i arje. — 21.45 Muzyka niemiecka.

Środa 19 marca 1930.

Katowice, fala 408,7 m.: 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 15.00 Audycja żołnierska ku uczczeniu imienin marszałka Polski Józefa Piłsudskiego. — 15.30 Transmisja z Wilna. „Dzieci Wileńskie Dziadkowi". — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt „Świat starożytny w dziełach polskich romantyków". — 17.45 Koncert popularny z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.05 Intermezzo muzyczne. — 19.20 Odczyt „Gospodyni śląska." — 19.45 Komunikaty sportowe. — 19.58 Sygnał czasu. — 20.00 Odczyt p. t.: Marszałek Piłsudski jako wódz i wychowawca narodu." — 20.30 Koncert wieczorny. — 22.10 Feljeton z Warszawy. — 22.25 Komunikat meteorologiczny. — 22.35 Komunikaty prasowe P. A. T. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Odpowiedź redakcji.

Do Czarkowa. Zarzutów w sprawie podziału węgla dla biednych oraz w sprawie zapomóg umieścić nie możemy wskutek braku dowodów. Radzimy zwrócić się do jednego z członków rady gminnej, aby poruszył te sprawy na posiedzeniu zastępstwa gminnego. Poza tem można złożyć zażalenie w starostwie pszczyńskiem.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Rozkład lotów

ważny od dnia 1. III. 1930 r.

—o—

Odloty z Katowic:

Godz. 11.00 do Krakowa,
„ 11.15 „ Wiednia,
„ 13.00 „ Krakowa,
„ 13.15 „ Warszawy.

We wtorki, czwartki i soboty lot do Wiednia odbywa się przez Brno.

Przyloty do Katowic:

Godz. 10.30 z Warszawy,
„ 10.45 z Krakowa,
„ 12.30 z Wiednia,
„ 12.45 z Krakowa.

We wtorki, czwartki i soboty loty z Wiednia przez Brno.

Odjazd samochodu z miasta:

10.40 dla pasażerów do Krakowa, Wiednia i Brna,
12.40 dla pasażerów do Krakowa i Warszawy.

—o—

Odjazd autobusu z przed dworca głównego.